

NOWINY

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

PODLASKIE

Pismo bezpartyjne, wychodzące dwa razy tygodniowo, poświęcone interesom Podlasia

Abonament wynosi zł. 2,50 kwartalnie.

Ceny ogłoszeń: za mm 1 łamowy 10 gr., w tekście 20 gr., na 1. stronie 30 gr. dla poszuk. pracy 50% taniej, tabelaryczne i fantaz. 50% drożej.

Red. i Administracja:
Biała Podl., Warszawska 8

Redaktor i Wydawca: Edward Szymkowiak.

Redakcja czynna codziennie od 5—7 po poł.

Filja Redakcji w Terespolu:

ul. Szesowa 38, p. St. Jaskulski od g. 18-20-ej.

Rok I.

Biała Podlaska, czwartek 23 lipca 1931 r.

Nr. 31.

Szczerze zatroszczmy się o zdrowie naszej młodzieży.

Warunki życiowe młodzieży miejskiej nie sprzyjają zdrowemu rozwojowi ciała, a w Białej Podlaskiej, postępuje to zło — niehigieniczne warunki mieszkaniowe, domowe, brudy uliczne a przede wszystkim niedożywianie. Smutny to fakt, ale prawdziwy. Przede wszystkim wątpliwa jest młodzieza generacja młodzieży szkół powszechnych. Sprawa ta była już niewątpliwie poruszana w instytucjach białskich i wskazano na konieczność zaradzenia temu. I. próbowano, podkreślamy: próbowano. I Przecież o poważnej akcji nie możemy mówić. Jak wszystko robi się u nas ad hoc, — na kolanie — i w tej dziedzinie jest nie lepiej.

Od czterech mniej więcej lat Magistrat wspólnie z Radą Szkolną, a w bieżącym roku z udziałem Powiatowej Kasy Chorych organizuje półkolonie letnie dla młodzieży szkół powszechnych. Bardzo chwalebne i ważne dla zdrowia przyszłości a jednak jak mało jest doceniane. Nie chcemy winić wcale Magistrat — robi co może, choć przy dobrej woli Rady Miejskiej można by więcej zrobić. Brak szerszego zakresu działania.

Mamy bowiem w rb. tylko dwie półkolonie letnie: jedna magistracka dla dzieci polskich i żydowskich, druga towarzystwa „Toz” — dla dzieci żydowskich.

Nie chcemy omawiać dziś kwestię organizacyjną, tylko kwestię najważniejszą; obecne półkolonie letnie są parodją takowych, bowiem na przeszło 2,200 dzieci chętnych i potrzebujących choćby półkolonji — obejmują tegoroczne półkolonie białskie 346 dzieci. A więc Magistrat 147 dzieci tow. „Toz” — 129.

I tu jest zastanawiającem, co robią te wszystkie przeróżne okrzyczane do znudzenia komitety i komiteciki społeczne o szumnych nazwach, a o małej wydajności pracy. Dlaczego jedno żydowskie tow. „Toz” musi zawstydzac nasze aż zaliczne organizacje społeczne musimy stworzyć międzyorganizacyjne T. Półkolonji letnich, by dać możliwość jak największej liczbie dzieci białskich z takowych korzystać bo stan zdrowotny naszych dzieci nie jest świetny, a ktoż ma o nie dbać?

Nasze wrażenia z półkolonji Kiedyśmy zajechali do lasku p. Michalczuka było kilkoro

dzieci, a w wybudowanej kuchni warzył się już smaczny obiad — oddzielny dla dzieci polskich oddzielne dla żydowskich.

Każde kuchnia ma oddzielną gospodynię, co akcją kolonijną podraża. Trudno, tymczasem niema innego wyjścia. Dzieci wyruszyły do lasu porosiuckiego Kiedyśmy ich tam znaleźli siedzieli na murawie około kierownika p. Markowskiego Edwarda, uczącego ich śliczne pieśni ludowe, a głos p. Markowskiego zachęcał dzieci do gremjalnego udziału w spiewie Informacje udzielił nam pomocnik p. Mieczysław Huczko, przedstawiając nam pobieżnie stan półkolonji a ubolewając że tak mało dzieci może uczęszczać na półkolonje, gdyż codziennie przychodzą rodzice z dziećmi o przyjęcie, co jednak jest możliwe Badania lekarskie ustaliły, że **dzieci nie mogą zbyt wyczerpywać się bieganiem, skakaniem i t. p. absorwabjami sił, gdyż są za wątłe.** To jest naprawdę smutny stan. Dzieci bierze udział z miasta 95 w tem 45 żydowskich, z przedmieścia Wola 50 dzieci katolickich i 2 żydowskich — Dzieci czują się dobrze i są z opieki zadowolone Pożywienie dobre i obfite.

Stamtąd udaliśmy się na teren półkolonji żydowskiego towarzystwa dobroczynności „Toz

gdzie bawi już w II-jej turze 119 dzieci (I tura — w ub. mies. obejmowała 81 dzieci) Całą organizacją tych półkolonji zajmuje się p. Piżycowa, vice-prezes tow. „Toz”, a organizacja i wyniki są świetne. Dział pedagogiczny prowadzą pp. Jakubowska senj. i Sapirówna R., badania lekarskie 2 razy tygodniowo prowadzą p. Dr Finkielstejn (członek Zarządu Tozu) i felczer p. Przewusman sprawami technicznymi na boisku p. Szl. Hochberg.

Wyniki są wprost rewelacyjne, bo po tygodniu trwania półkolonji dzieci już przybrały na wadze, a chłopczyk jeden aż 1.70 kg. dzięki bardzo pożywej kuchni. Niezależnie „Toz” wysyła rok rocznie dzieci chorowite do uzdrowisk: Domaczewa, Otwocka, i Ciechocinka. To są wyniki pracy przedewszystkiem ruchliwej i czynnej p. Piżycowej, która z braku zastępstwa w rb. nawet zrzekła się z wyjazdu wakacyjnego.

Dzięki tow. „Toz” 247 dzieci żydowskich mogło korzystać z półkolonji, podczas kiedy dzieci katolickich wsoółkolonji magistrackiej tylko 100. Te liczby same za siebie mówią, gdzie jest lepsza organizacja.

„Es”

Sprostowanie.

Aleksandra Otulinskiego, właściciela biura porad i podań w Białej Podl. przy ul. Nowy Rynek 11 na fałszywe zapodanie w Nowinach Podlaskich przez sekr. Zw. zaw. St. Andrzejczuka w nr. 29 z dnia 16 lipca 1931 r. i fałszywe oczernienie mnie i ks. Bączkowskiego — sprawę kieruję się do sądu o ukaranie za oszczerstwo. Nadmieniam, iż z parcelą ks. Bączkowskiego nie mam jak tylko ks. Bączkowski pozostawił parę reklam o sprzedaży taniej ziemi: drugie o pożyczce i o agentach którzy w Julkowie pobrali wpisowe obiecując pożyczki zajmie się władza policyjna, która wy-

szuka winnych. Biuro Podań prowadzę sam, bez żadnych agentów i sprawy załatwiają się solidnie i akuratanie. Nadmieniam co do biura i sekr. Zw. Zaw. Rol. St. Andrzejczuka, że przez nieumiejętne prowadzenie spraw ogólnych, a podkupując ludzi uczciwych chcą przez jakie oszczerstwo zdobyć sławę, co się nie uda, bo zdobywa się tylko pracą, a nie oszczerstwem, razilibym St. Andrzejczukowi, że o ile nie zna się na pracy biurowej, niech zajmie się pracą fizyczną.

A. Otulinski.

Gawędy naszego Jasia.

Wakacje.

Kochani Nowiniarze!

Już ze mną zawsze tak bywa że podczas gdy inni świętują ja lubię pracować choćby piórem. Więc zaczynam Redakcję naszych „Nowin Podlaskich” obsypywać moimi „gawędami”.

Zyjemy obecnie pod hasłem wakacyj. Jedni przyjeżdżają drudzy odjeżdżają. Jednym słowem — wakacje całą parą. Tylko w redakcji praca w całej pełni. Dla jej współpracowników nie ma plaży nie ma przyjemnych wycieczek i innych „wagarów”, tam „gania” obowiązek dziennikarski. Trudno, ale daje to gwarancje, że wydawca poważnie traktuje swoje dzieło a Kochanym Nowiniarzem nie zrobi takiego „wakacyjnego kawału”, jak nasz „10-letni” tygodnik (wychodzący zwykle co 2—3 tygodnie) który rok rocznie po zabraniu opłaty abonamentowej swych czytelników robi wakacje 1—2 miesięczne. Może to i dobrze. Co prawda byłoby lepiej żeby na wakacje pojechali: Urząd Skarbowy, Komornicy sądowi Syndycy ostateczni „upadłej masy” i.t.d. którzy w tych „ogórkowych czasach” dokuczają ludziom różnemi wezwaniami i nakazami.

Bo kiedy ożywiony na duchu

i ciele wstępujesz w progi swego domu spada bomba w postaci tych nakazów, by ciebie znów ogłuszyć szarżyną życia codziennego.

Cóż Ci znaczą wakacje, kiedy martwić się musisz, czem i jak uniknąć zajęcia i licytacji. Przez ewszystki-m wszyscy płatnicy winni stworzyć związek „niepłatczyca” który przeprowadziłby silną propagandę, aby te „dokuczliwe instytucje” koniecznie wysłano na wakacje choćby nie nad, ale nawet do morza. Wówczas humory nasze się poprawią, a pożytek z wakacji będzie i na ciele, i na duszy. „Bryndza” bowiem trawi nasze czule organizmy więcej jak najbardziej słona woda morska. Ta opłata propagandowa przyczyniłaby się do ogromnych oszczędności: 1 nie potrzebowalibyśmy regulować naszych zobowiązań, 2 nie wydawalibyśmy na wizyty lekarza chorób nerwowych 3 moglibyśmy podczas wakacji pozostać spokojnie blisko domu unikając miłych wierzycieli, 4 pieniądze zostałyby w naszym „regionie” co spowodowałoby większe obroty w handlu 5 zonie kupiłbyś dawno upragniony kapelusz, sukienkę i pantofle, i.t.d. Byłby to tak błogosławiony stan, że mielibyśmy „rajskie” wakacje, po których, naprawdę ożywieni moglibyśmy wziąć za bary przeciwności życiowe? Czy sie doczekamy cudownych wakacyj? Czy wątpisz? Ja takżel

Jasio.

NADEŚLANE.

—o—

Bez niani ani rusz.

Nasz Powiatowy Wydział drogowy jest dość liczn; — zdawałoby się, że proporcjonalnie do jego stanu liczebnego, powinna być jego praca, do której jest powołany.

Jest jednak zgoła inaczej

Lwią część pracy tego urzędu wykonują różni przedsiębiorcy dostawcy kamienia i robotnicy.

Od tych przedsiębiorców p. Kaców i t.p. są całkowicie zależni rolnicy, — dostawcy kamienia i robotnicy, którzy tłu-ka ten kamień. Zależność ta jest niezmiernie uciążliwa dla nas rolników, a nawet dla samego urzędu — Dla nas jest ona nieznośna dlatego, iż gospodarz, który dostarczał parę metrów kamienia musi całe-mi tygodniami oczekiwać na żydka — płatnika i tracić naj-większy czas roboczy, wysiadu-jąc na szosie, lub chodząc od wsi do wsi po sklepikach, gdzie przypuszczalnie uda się złapać płatnika u jego współ-wyznawców, a chociaż go znaj-dzie, zapłaty nie otrzymuje za dostarczony kamień, lecz wza-mian tego, dostaje propozycje dostawy więcej kamienia, a wówczas otrzyma swoją zaległość. Oczywiście jest to pu-sta obietnica.

Prócz tej straty mamy większą a mianowicie poważną różnicę cen-ny pomiędzy płaconą przez Sejmik przedsiębiorcy, a wypłacaną przez przedsiębiorcę gospodarzom. Jest to cel pracy i niańcze nia handlarza — który do tego nic nie — dokłada.

Prócz tych ujemnych stron jest ten minus dla sejmiku, że rolnicy dostając pieniądze, jak dawniej w Urzędzie gminnym wówczas od razu potrącano im podatek zaległy o czym teraz niema mowy. Obecnie prócz kosztów budowy szos i remontu ich, musimy w tym kryzysie utrzymywać zbyt kosztowne „nianie“ w postaci różnych p. Kaców.

Mamy nadzieję że przyjdzie. kryska na matyska i przyjdzie z chwila oczyszczenia tego urzędu.

Więc po co Urząd drogowy i drogomistrze za których pra-cuje p. Kac a którą to funkcję przyjmowanie kamienia pełnił

zwykle dróżnik bez straty gos- podarza kilku złotych na metrze kamienia, która idą teraz do kieszeni p. Kaców.

Jerzy Wichura.

KRONIKA

Biała Podl., d. 22 lipca 1931.

Kalendarzyk.

Środa, — 22 lipca Marii Magdaleny
Czwartek, 23 — Apolinarego b.m.
Piątek, — 24 Franc, Krystyny,
Sobota, — 25 Jakuba, Krzysztofa
Niedziela, — 26 Anny, Matki N. M. P.
Poniedziałek, — 27 Panteleona p. Wilh.
Wtorek, — 28 Wiktora, Inocentego p.
Środa, — 29 Kunegundy p. Wilhelma

Osobiste.

Dnia 21 lipca rb. opuścił parafję kościoła św. Anny wi-kary i prefekt szkół powszech-nych ks. Jan Socha, obejmując wikariat w kościele parafialnym w Garwolinie. Szczęry żał z powodu wyjazdu ks. Sochy objął liczne rzesze młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, dla której nie szczędził czasu i trudu. Życzymy na nowej pla-cówce również owocnej pracy dla dobra Kościoła i Państwa naszego.

Biała Podlaska — górą!!!

W ubiegłą sobotę drużyna Oddziału Białskiego Związku Strzeleckiego, wyruszyła do Brześcia nad-B. aby wziąć udział w zawodach marszowych strzeleckich. Trasa 94km.Brześć —Domaczewo — Brześć Mimo silnej konkurencji bo 10 drużyn a w tem 2 wojskowe (wszystkie z terenu DOK IX.) Strzelcy nasi zajęli 1 miejsce w kateg. dru-żyn Strzeleckich i PW, oraz 1 miejsce w strzelaniu — zdoby-wając trzy nagrody przechodnie:

I — sza nagroda Przewodni-czącego Wojewódzkiego Komitetu WF i PW — Lublin.

II — ga nagroda Pana Mini-stra Niezabytowskiego.

III — cia nagroda ś. p. Dr. Łopoty.

Skład drużyny Białskiej był następujący.

1) Kopyś Karol — drużynowy
2) Wojciechowski Władysław
3) Samociuk Stanisław. 4) Ro-maniuk Stanisław 5) Rychter Tadeusz 6) Boszko Józef 7) Marczuk Czesław 8) Wojewoda Józef 9) Moczulski Kazimierz z Białej Podlaskiej. 10) Czeranowski Józef 11) Czeranowski Stanisław 12) Knyszewski Piotr z Rossosza. 13) Kuźmiczuk Józef Zalesie 14) Krzymowski Marjan kolarz Dubów.

W zeszłorocznym marszu Świteziańskim drużyna Związku Strzeleckiego Biała Podl. rów-nież zajęła I — sze miejsce w marszu i strzelaniu.

Brawo, Strzelcy! Winszujemy. Godnie reprezentujecie, zresztą jak zwykle, honor naszego mia-sta. Liczne nagrody i żetony Białskiego Związku Strzeleckiego stanowią najlepsze świadec-two jego wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny oraz są dowo-dem świetnej reprezentacji m. Białej Podlaskiej przez Zw. Strzelecki w innych miastach.

Dla podkreślenia, iż nasze słowa uznania nie są pustem rzessem wystawiliśmy cenniejsze nagrody Białskiego Związku Strzeleckiego w oknie wy-stawowym Redakcji „Nowin Podlaskich“.

Nagrody te radują serce każ-dego szczerzego Białszczanina, gdyż są naprawdę cenne, tem więcej, że zdobyte przez na-szych!

Posiedzenie Zarządu Okręgow. Związku Straży Pożarnych.

Dziś w środę o 5-tej po po-ludniu odbędzie się zebranie Zarządu na którym wybierze się nowego prezesa, nastąpi sprawozdanie Instruktora i usta-lenie planu pracy, rozpatrzone będzie sprawa zjazdów rejonowych i okręgowego.

Pożar w Ortelu.

Z dnia 19 na 20 lipca wy-buchł pożar we wsi Ortel, gm. Sidorki w zabudowaniach An-drzeja i Filipa Głowackich,

którzy ratując swe mienie ulegli ciężkim poparzeniom Straty obliczają na 6.000 zł.

Przybyła Straż z Kościeniewicz.

Pożar w Horoszczyńcu.

W dniu 20 bm. o godz. 1-ej na szkodę mieszkańca wsi Horoszczyń gm. Piszczac Marjanny Steckiej spaliła się stodoła. Ogólne straty wynoszą 1477 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

—o—

Kradzież żrebaków

W nocy z dnia 19 na 20 b.m. na szkodę Korycińskiego Jana mieszkańca kol. Horbów, gm. Dobryń z niezamkniętej sieni, skradziono parę żrebaków. O kradzież podejrzany jest Ruszkowski Michał z kol. Kościeniewicz.

Spis ludności w Polsce 9 grudnia rb.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów, dnia 9 grudnia odbędzie się w Polsce spis ludności całej Rzeczypospolitej.

Zamach na pociąg na Wileńszczyźnie.

W dniu dzisiejszym 19 lipca znów zanotowano na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej zbrodniczy zamach bombowy.

O godz. 6.50 nad ranem pociąg najechał na podłożony na torze materiał wybuchowy. Wskutes wybuchu część maszyny została uszkodzona.

Po półgodzinnej naprawie pociąg ruszył dalej. Śledztwo przeprowadzi policja.

—o—

HUMOR.

Troskliwa gospoia.

Stachu, polewaj prędzej zał gon, bo nie zdążysz, gdyż chmury nadciągają.

CZYTAJCIE!

„Nowiny Podlaskie“

jedynе bezstronne pismo, idące odważnie po linii tępienia zła tam, gdzie ono będzie.

„Nowiny Podlaskie“

demaskując obłudę, stały się okiem i wyrazem opinii publicznej, bo podjęły bezwzględną walkę o jasną prawdę.

„Nowiny Podlaskie“

chętnie zamieszczają Wasze spostrzeżenia — wesołe czy smutne.

Czytajcie i piszcie do „Nowin Podlaskich.“

„Nowiny Podlaskie“ nabyć można

w Białej Podlaskiej
w nast. kioskach:

- p. Kawe, plac Wolności
róg Warszawskiej
p. Piotrowski ul. Łomaska
nawprost Witoroskiej
p. Gawrysiuk, ul. Łomaska
za przejazdem
w Terespolu — w filji Redakcji
lub w kiosku p. Kowalskiej.
w Łomazach — restauracja p.
Zaniewicza.
w Piszczacu — kiosk,

w Tucznej — p. Sobierajski.
w Rossoszu — urząd gminny,
w Janowie — Magistrat.
Kościeniewicz — urząd gminny
Kodeń — p. Pawlak, sekr. gm.

Ceny zboża w Białej.

W spółdzielni Rolniczo Handłowej „Rolnik“ płacono w dniu 14 lipca 1931 r. następujące ceny za sto kg.

żyto	21.—	22	—
pszenica	29.—	—	—
owies	27.—	—	—
jęczmien	—	—	—

BILETEM WIZYTOWYM

każdego przedsiębiorstwa handlowego przemysłowego czy rzemieślniczego — są jego druki firmowe. Druki wszelkiego rodzaju, zwłaszcza reklamowe, wykonują starannie i pomysłowo, służąc odpowiednimi wzorami i projektami — — —

PODLASKIE ZAKŁADY GRAFICZNE „PZG“

Biała Podlaska, ul. Warszawska 8.

Drukiem i Nakładem: „PZG“, E. Szymkowiak, w Białej Podlaskiej.